

DARIUSZ T. WESOŁOWSKI

Wyższa Szkoła Kadr Menedżerskich w Koninie

SPÓŁECZNY I NARODOWY CHARAKTER WSKAZAŃ ABPA ANTONIEGO NOWOWIEJSKIEGO DLA DUCHOWIEŃSTWA PŁOCKIEGO W KONTEKŚCIE PROBLEMÓW BEZROBOCIA I EMIGRACJI PO ROKU 1918

1. WSTĘP

Przedmiotem niniejszego opracowania jest próba dokonania socjologicznej i historycznej analizy roli pracy duchownych północnego Mazowsza na rzecz społeczności lokalnej w dwóch palących kwestiach społecznych, aktualnych w I połowie XX wieku. Obie te kwestie: bezrobocie i związana z nim emigracja zarobkowa — obserwowane z różnym nasileniem w różnych momentach historycznych — zdawały się być szczególnie istotne na przełomie XIX i XX wieku, zwłaszcza zaś w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

W tym czasie niekwestionowanym liderem pracy społecznej był na Mazowszu biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski. Ten wszechstronnie wykształcony kapłan, obejmując obowiązki biskupa diecezji, dobrze rozeznał różnorakie potrzeby powierzonych jego pieczy diecezjan. Wydaje się, iż nowatorskie spojrzenie Nowowiejskiego na rolę pasterza wyrażało się w tym, iż nie ograniczył się w swych działaniach jedynie do «rządu dusz», ale aktywnie działał na szeroko rozumianych polach przeróżnych potrzeb społecznych. Odznaczał się wyjątkową umiejętnością ich definiowania oraz dobierania właściwych ludzi do współpracy. Liczni badacze życia i społecznej aktywności arcybiskupa Nowowiejskiego omówili szeroko i wszechstronnie jego działania na rzecz Kościoła, w dziedzinie teologii, zwłaszcza zaś liturgiki. Zadaniem niniejszego opracowania jest wyjść poza te ramy eklezyjalne, by prześledzić aktywność Nowowiejskiego na polach pracy społecznej.

2. PROBLEM BEZROBOCIA I EMIGRACJI — PRZYCZYNY I ZAGROŻENIA

O ile troska biskupa Nowowiejskiego o los rodzin robotniczych i wiejskich w podległej mu diecezji była powszechnie znana i bardzo wysoko ceniona, o tyle

stosunkowo mało mówiono na temat jego zaangażowania na rzecz bezrobotnych wychodźców i emigrantów, często zarobkowych. Wprawdzie Mazowsza, w kwestii wędrowek za pracą i chlebem, nie można porównywać z osławioną pod tym względem Galicją, lecz i tutaj zagadnienie to, choć w mniejszym zakresie, dało o sobie znać. Częściej, i w większym stopniu, były to okresowe rozstania z ziemią ojczystą na czas robót sezonowych u gospodarzy pruskich, rzadziej zaś emigracje rolne do Francji czy do kopalni w Belgii, Francji i Niemczech. Rzadziej też odnotowywano rodzinne wyjazdy za ocean do Brazylii i Ameryki Północnej. Sama kwestia emigracji miała już więc jakieś własne karty wpisane w dzieje północnego Mazowsza.

Znane są liczne i często skuteczne wystąpienia jednego z poprzedników Nowowiejskiego, biskupa M. Nowodworskiego, dotyczące emigracji ludu mazowieckiego do Brazylii. Poruszał on ten temat w większości wizytowanych parafii, przedstawiając zagrożenia i niebezpieczeństwa, na jakie skazują się wychodźcy. Szerzej omówił te kwestie Nowodworski w liście do księży dziekanów. Po wstępnym uświadomieniu adresatom, iż ich wysiłki ostudzenia gorączki emigracyjnej przyniosły mizerny plon, wskazywał na swoje rozczarowanie tym faktem, gdyż: „lud wierny posłuszniejsze ucho dawał jakimś podejrzaney wartości moralnej agentom, Żydom najczęściej, aniżeli pasterzom dusz swoich. [...] Brazylijska emigracja przekonała nas nader oczywiście, że ufność wiernego ludu do kapłana została znacznie podkopaną”¹. Dostrzegał zaś winę tego stanu rzeczy w wadach i grzechach kapłana, który: „więcej troszczy się o swój interes, niż o ich [parafian — przyp. aut.] zbawienie, gdy słyszą, jak im głosi błogosławieństwa i pożytki ubóstwa, a sam skrzętnie wyciska z nich grosze i za ten ich grosz ciężki plebanię swą ubiera w wykwintne meble, kobierce i portiery, żywi, stroi i wyposaża liczną rodzinę lub suto podejmuje częstych gości”². W takich oto, nieco anachronicznie dziś brzmiących i zarazem cierpkich słowach, odwołał się do potrzeby praktykowania cnoty skromności, jako jednej z nieodzownych zalet życia kapłańskiego.

Z kolei A. Nowowiejski, wcześniej bliski współpracownik M. Nowodworskiego, zda się, że częściowo jedynie zaakceptował przywołaną analizę zjawiska i spojrzął na ten problem nieco inaczej, dając temu wyraz w swoim, jako wikariusza kapitulnego i pełniącego obowiązki administratora diecezji, pierwszym piśmie kierowanym do duchowieństwa. Poświęcone ono zostało właśnie trudnemu problemowi zarobkowej emigracji. Autor, sceptycznie odnosząc się do sposobu oceniania przez niektórych kapłanów tych wiernych, którzy decydowali się na szukanie poprawy swego bytu na obcej ziemi, zwracał duszpasterzom uwagę,

¹ *Biskup Dyecezyi Płockiej do WW. XX. Dziekanów Dyecezyi Płockiej. Księga Ustaw i Rozporządzeń Władzy Dyecezalnej i Reskryptów Rządowych rozpoczęta dnia 28 III 1884 [zakończona] 22 V 1898, Archiwum Diecezjalne w Płocku, k. 44r.–44v.*

² Tamże, k. 45v.

że: „zbyt surowe nagany, nie liczące się z dzisiejszymi warunkami społecznymi, zamiast powstrzymać ludzi od opuszczania, czasem i nieroztropnego, domowej zagrody, utwierdzają tylko lud w jego zamiarach i zamiast ufnąć ku swemu pasterzowi, wzbudzają tylko niechęć, nieufność i gorycz”³. Dalej zawarł propozycje dla kapłanów, aby podejmowali uświadamiające rozmowy z przyszłymi emigrantami, zwłaszcza o czyhających na nich niebezpieczeństwach (wielość wyznań i ideologii, okazje do zgorzeń i do osłabienia wiary) oraz o konieczności zachowania w codziennym życiu przykazań Bożych i kościelnych.

Biskup Nowowiejski powrócił do tego tematu w 1912 r. w odezwie pt. *Przygotowanie wychodźców pod względem religijnym do wyjścia na roboty sezonowe*, która niesłusznie chyba została pominięta w dwutomowym dziele *Listy z Tumskiego Wzgórza*, wydanym w roku 2008 pod redakcją H. Seweryniaka. W tym niezwykle ważnym dokumencie, powodowany złożoną sytuacją religijno-moralną emigracji polskiej w Niemczech, pisał Nowowiejski do swoich kapłanów: „Niechże lud nasz nie okrywa przed obcymi wstydem ziemi ojczystej; niech nie naraża na rozbitcie najwyższego skarbu — wiary. W tym roku również Czcigodne Duchowieństwo Diecezji Płockiej zechce zwrócić uwagę na ten ważny punkt pasterzowania. Konieczne są nauki: szczególnie o obowiązku słuchania mszy św. w niedziele i święta, o szóstym i siódmym przykazaniu boskim, o Kościele, o potrzebie częstej spowiedzi i Komunii świętej, o wstrzemięźliwości od trunków, o unikaniu złych towarzysztw, o pracowitości, miłości bliźnich”⁴. I dalej: „Nie szczędźmy trudów; podając ten pokarm duchowny maluczkiemu, spełniamy najszczytniejszą misję współdziałania z Chrystusem Panem w obronie Królestwa Chrystusowego”⁵. Wskazania te nie wyczerpują omawianego tematu, pozostawiając jego rozwinięcie inwencji duszpasterzy. Wynika to z treści ostatniego akapitu przywołanej tu we fragmentach odezwy, w którym Autor wyraźnie stwierdza: „Nie przytaczamy innych środków uodpornienia wychodźców przeciwko grożącym ich wierze i moralności na obczyźnie niebezpieczeństwom, bo duch miłości Bożej, żyjący w sercu Pasterza dobrego, jasno te środki wskazuje. Zastosować je tylko trzeba z zapalem dla dobra ludu naszego, dla chwały Bożej”⁶.

Zagadnienie duszpasterstwa względem bezrobotnych i emigrantów zarobkowych Nowowiejski w szczegółach rozwinął w *Pastorologii*. Po określeniu przyczyn zjawiska bezrobocia i szkód z niego wynikających, wymienił środki, jakich proboszcz winien użyć w pracy z tą grupą wiernych. Swój długi wywód na ten temat podsumował następującą konstatacją: „Pewnym jest, że wychodźstwo

³ *Okólnik z 20. kwietnia 1904 r.*, sygn. 104, Archiwum Diecezjalne w Płocku. Por. także: I. Mroczkowski, *Bliskość Błogosławionego (4). Pasterz serdeczny*, Niedziela Płocka (2008)34, s. 8.

⁴ A. J. Nowowiejski, *Przygotowanie wychodźców pod względem religijnym do wyjścia na roboty sezonowe*, *Miesięcznik Pasterski Płocki* (1912)2, s. 48a.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 48a–48b.

ujemnie oddziaływa na lud pod względem moralnym, religijnym, ekonomicznym i narodowym. Dlatego uczynić należy wszystko, co można, jeżeli nie dla powstrzymania, to dla zabezpieczenia naszych wychodźców przed zgubą moralną i narodową, i przed wyzyskiem pośredników wszelkiego rodzaju oraz pracodawców zagranicznych”⁷.

Przed duchowieństwem parafialnym pojawiły się więc nowe, konkretne zadania. Aby je dobrze zrealizować, proboszczowie powinni przedsięwziąć cały szereg przemyślanych działań. Pierwszym obowiązkiem jest posiąść wiedzę o tym, kto z parafian, kiedy, dokąd i w jakim celu emigruje. Mając takie rozeznanie, winni ostrzec przed nie zawsze prawdziwymi ofertami pośredników i wyzyskiwaczy, a następnie skierować do któregoś ze stowarzyszeń sprawujących opiekę nad wychodźcami. Stowarzyszenie takie wskaże miejscowości, gdzie można znaleźć pracę, a także pomoże w korzystnym zawarciu rzetelnej umowy.

Nowowiejski radził, by polecać jedną z godnych zaufania placówek, pokrewną sławnemu w Europie Towarzystwu św. Rafała z Fryburga Badeńskiego. Była to gdańska instytucja, która: „ułatwia wychodźcom podróż i pobyt na obczyźnie, ostrzega przed wyzyskiem, wskazuje księży katolickich i kościoły, odprawia dla nich nabożeństwa z komunią generalną, z polskimi kazaniami, ma przystęp wolny do obozu emigrantów, gdzie obcuje z wychodźcami i opiekuje się nimi i jest w związku z Towarzystwem Polskiej Żeglugi Morskiej”⁸. Instytucja gdańska miała swoich przedstawicieli we wszystkich wielkich miastach Europy, którzy to mogli oczekiwać przyjezdnych (z kartą polecającą od proboszcza) w porcie, czy na dworcu, umieścić podróżnego w odpowiednim zajeździe, ułatwić nabycie biletów, wymianę pieniędzy, zaprowadzić na nabożeństwa, dać listy polecające do mężów zaufania, rezydujących w miejscowościach, do których mieli docierać emigranci.

Trzecim zadaniem, jakie podpowiada autor *Pastorologii* proboszczom, jest zaznajomienie parafian z określonymi przepisami kraju, stanowiącego cel ich podróży, przekazanie im odpowiednich broszur, bądź innych wydawnictw oraz zaopatrzenie w zaświadczenia ułatwiające pierwsze kontakty w nowym miejscu zamieszkiwania i pracy. Z kolei, kreśli scenariusz bezpośredniego przygotowania przyszłych emigrantów do życia na obczyźnie: „A więc zbierać ich do kościoła i wyklądać katechizm, co zakończyć ćwiczeniami duchownymi, spowiedzią i komunią. W przemowach kłaść nacisk na obowiązek katolickiego świecenia niedzieli i dni świątecznych, na zachowanie szóstego przykazania, na karciarstwo i pijaństwo, na poszanowanie cudzej własności, na małżeństwa mieszane. [...] W pogadankach trzeba wpajać w nich, aby nie zrywali ze swą rodziną, lecz często do niej pisali listy, aby pamiętali o swym zdrowiu i unikali tego, co im

⁷ A. J. Nowowiejski, *Pastorologia*, wyd. 2, Płock 1930, s. 371–372.

⁸ Tamże, s. 372.

szkodzić może, aby oszczędzali grosz ciężko zapracowany i nie trwonili go na rzeczy niepotrzebne, aby pielęgnowali czystość języka ojczyzno⁹”.

Biskup Nowowiejski, wielki pasterz społeczny, ale też i liturgista, proponuje przygotowania te zakończyć w świątyni: „Przed wyjazdem bezpośrednio należy odnowić z nimi przyrzeczenia przy chrzcie św. uczynione, wytrwania wszędzie w katolickiej wierze, jak na to otrzymali łaskę bierzmowania. Podczas odnawiania tych przyrzeczeń należy zapalić świece na ołtarzu, a dopełniający go mogą położyć prawą rękę na ewangelii. Na zakończenie odmawia się itinerarium i kropi wychodźców wodą święconą¹⁰”.

Zawsze praktycznie myślący biskup przypominał proboszczom również o zaopatrzeniu wychodźców w dewocjonaalia, polskie książeczki do modlitwy i śpiewniki kościelne, dobre pisma i książki katolickie do czytania; winni oni się postarać także o regularne dosyłanie swoim parafianom ludowego pisma regionalnego. A że słowa i rady pasterskie były traktowane poważnie, świadczyć może list zza oceanu, mówiący o lekturze płockiego „Mazura” na kontynencie amerykańskim¹¹.

W omawianych tu, szczegółowych wytycznych, znalazły się wskazówki i rady dla dziewcząt, wyjeżdżających na roboty sezonowe. Chodziło w nich w pierwszym rzędzie o zwrócenie uwagi na warszawskie schronisko dla emigrantek, mieszczące się przy ul. Mazowieckiej 11, służące pomocą w sprawach paszportowych i komunikacyjnych. Przypomniano też, że na dworcach kolejowych można korzystać z pomocy dyżurujących ochotniczek, noszących biało-żółte szarfy. Autor *Pastorologii*, w trosce o los polskich dziewcząt na obczyźnie, podpowiadał proboszczom, aby nie omieszkali zalecić młodym emigrantkom trzymanie się w grupach, unikanie zabaw z muzyką w karczmach, czytanie książek, pisanie listów, używanie polskiej mowy i nie zaśmiecanie jej obcymi wyrazami. Wreszcie by kapłani nie unikali, zdawałoby się, tak banalnych rad, jak np.: by dobrze się odżywiać, nie oszczędzać na jedzeniu, nie kupować tandety, a w drodze powrotnej strzec bagaży przed złodziejami. Przy okazji powrotów zaś „należy odprawiać mszę dziękczynną, omawiać z wychodźcami wszystkie krzywdy, jakich doznali na obczyźnie, aby ich na przyszłość mogli uniknąć i umożliwić nabycie za grosz oszczędzony zagonu ojczyzno¹²”.

Ważnym momentem w działaniach Biskupa i Kościoła Płockiego na rzecz wychodźców i emigrantów było powołanie w 1911 r., przez Komitet Diecezjalny Związku Katolickiego w Płocku, Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami, które funkcjonowało do 1914 r. Wśród głównych jego działaczy znalazł się A. Szelązek,

⁹ Tamże, s. 372–373.

¹⁰ Tamże, s. 373.

¹¹ Por. Mazur (1910)19, s. 249.

¹² A. J. Nowowiejski, *Pastorologia*, s. 374.

a wśród członków — A. Nowowiejski¹³. Sekcje Towarzystwa utworzono w dekanatach legitymujących się największą liczbą wychodźców, a więc: w Mławie, Ciechanowie i Pułtusk. Również w roku 1911 powstał plocki oddział Towarzystwa Ochrony Kobiet. Miał w tym swój udział Biskup Płocki, który w 1910 r., po ukonstytuowaniu się w Warszawie takiej instytucji, pisał: „Zapewne doszły już do rąk Szanownego Duchowieństwa odezwy Towarzystwa Ochrony Kobiet. Ze względu na szlachetny cel tego Towarzystwa, polecamy je gorąco Szanownemu Duchowieństwu i do generalnego współdziałania z nim usilnie zachęcamy”¹⁴. Sprawa ta nie była bagatelna, gdyż w diecezji plockiej kobiety stanowiły blisko połowę wychodźców i emigrantów.

3. REEMIGRACJA — ANALIZA PRZYCZYŃ I SKUTKÓW SPOŁECZNYCH

Z problemem emigracji wiąże się w sposób naturalny reemigracja. Powroty do ojczyzny osób wyjeżdżających w celach zarobkowych są zjawiskiem naturalnym, a z punktu widzenia pomyślności kraju ojczystego — korzystnym i pożądanym. Do końca lat dwudziestych XX wieku prawie 2,0% emigrantów niezwłocznie powracało, nie znalazłszy zajęcia, a mniej więcej drugie tyle wracało szybko z innych powodów osobistych. Z racji takich powracało na tereny północnego Mazowsza około trzystu osób rocznie. Powroty ich po krótkotrwałych pobytach na obczyźnie nie wprowadzały do życia społeczności lokalnych, jak wieś, parafia, czy gmina, widocznych zmian kulturowych czy obyczajowych, wymagających określonych reakcji środowiska. Nieco większe zmiany notowano na Mazowszu Płockim w latach 1918–1924, kiedy to wróciło z Niemiec prawie pół miliona, często podstępem zwerbowanych tam do pracy, Polaków. Bardziej wyraźne różnice dotyczące zmian kulturowych odnotowano natomiast w roku 1921, przy okazji fali reemigracyjnej z Rosji, oraz dziesięć lat później, po roku 1931, kiedy wielki kryzys gospodarczy dotknął także Polaków zatrudnionych wcześniej w górnictwie w Zachodniej Europie, szczególnie w Niemczech, Belgii i we Francji. Powracający po dłuższych pobytach w wymienionych krajach, mieli znacznie szersze horyzonty myślenia, nowe przyzwyczajenia, czasem też, pod wpływem kontaktów z innymi prądami myślowymi, następowały w nich zmiany, dotyczące światopoglądu, religii, czy też zmiany mentalne, wyraźnie wpływające na dotychczasowe sposoby zachowań.

Pasterz plocki, z właściwym sobie wyczuleniem na kwestie społeczne, z uwagą śledził te procesy migracyjne, wiedział bowiem, że pociągnąć one muszą za sobą skutki w wielu dziedzinach: społecznej, ekonomicznej, obyczajowej, w życiu rodzinnym, wychowaniu i w stanie religijności. W 1920 r., kiedy przed

¹³ Por. S. Gajewski, *Organizowanie opieki nad wychodźcami przez Duchowieństwo Królestwa Polskiego*, *Studia Polonijne* (1976)1, s. 149–159.

¹⁴ *Rozporządzenia Władzy Diecezjalnej*, *Miesięcznik Pasternki Płocki* (1910)3, s. 49.

nacierającymi od wschodu bolszewikami wielu porzucało po prostu swoje domostwa i uciekało ku centralnej Polsce, dnia 10 lipca A. Nowowiejski zwracał się do zamożniejszych gospodarzy Mazowsza z prośbą o pomoc, pisząc: „Przerażeni, znękani, zostawiwszy cały swój majątek na pastwę wrogów wszelkiej wiary chrześcijańskiej, przychodzą ci nieszczęśliwi już do nas. Miłość chrześcijańska nakazuje, byśmy ich przyjęli z otwartymi rękami, dali przytułek i opiekę u siebie. Rząd ze swej strony zapomóg szczerzyć nie będzie, ale nim nawet to nastąpi, my, z pobudki miłości bliźniego, powinniśmy rodaków naszych, braci naszych Polaków z kresów ojczyzny naszej, uratować od głodu, od chorób, od zguby, zarówno starszych, jak i dzieci, wszystkich rozmieścić po wsiach naszych. Niech w razie potrzeby w każdej parafii utworzy się komitet pod przewodnictwem ks. proboszcza, który by się zajął rozmieszczeniem nieszczęśliwych”¹⁵.

Żywo i mocno zareagował A. Nowowiejski na dochodzące go wieści o przykrościach, jakie zaczęły dotyczyć reemigrantów z Rosji roku 1921. „Pożądanym jest bardzo — napisał wtedy — aby księża dziekani i proboszczowie zechcieli wziąć udział w komitetach opieki nad repatriantami i starali się zapobiec złemu traktowaniu przybyszów, powiadamiając nawet o nadużyciach właściwe władze”¹⁶. Uznając przy tym zapewne, że takie działanie byłoby zaledwie połowicznym załatwieniem poruszonego problemu, dodał tam jeszcze jedno, niezmiernie ważne zdanie: „Wielce też byłoby pożądanym, aby księża zachęcali parafian do niesienia repatriantom czynnej pomocy. Przede wszystkim zaś zachęcali, by ludność, w interesie własnym utrzymania ładu i porządku, postarała się o dostarczenie reemigrantom pracy, biorąc ich do służby, szczególnie zaś młodzież — w ten bowiem tylko sposób zdoła się uchronić od niedostatku i niebezpieczeństw moralnych”¹⁷.

Kiedy zaś w 1924 r. Koło Ziemianek Płockich, opiekujące się ubogimi dziećmi, utworzyło pod patronatem żony prezydenta Wojciechowskiego instytucję „Chleb dla Biednych Dzieci”, rozszerzając zakres świadczonej pomocy i opieki na dzieci repatriantów, na fakt ten natychmiast zwrócił uwagę i sam Nowowiejski, podkreślając wielką szlachetność założeń programowych tej organizacji. Jej płockie koło polecił swemu duchowieństwu, życząc sobie, aby proboszczowie weszli do tych organizacji i czynnie je popierali przy zbiórce ofiar, które będą przeznaczone na najpilniejsze potrzeby, w tym przypadku na zakup żywności, węgla na zimę i odzieży¹⁸.

Z kolei, repatrianci z zachodniej Europy, z reguły bardziej od pomocy materialnej, potrzebowali opieki duszpasterskiej. Powracali na ogół z pieniędzmi,

¹⁵ A. J. Nowowiejski, *Biskup Płocki do Gospodarzy Rolnych Katolików z diecezji płockiej*, *Miesięcznik Pastorski Płocki* (1920)7, s. 112.

¹⁶ Tenże, *Rozporządzenia diecezjalne*, *Miesięcznik Pastorski Płocki* (1921)12, s. 157.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. A. J. Nowowiejski, *Odpowiedzi i informacje*, cz. II. *Chleb dla ubogich dzieci*, *Miesięcznik Pastorski Płocki* (1924)8, s. 244.

za to, po części z racji okoliczności, w jakich tam żyli, zaniedbani religijnie i moralnie, obojętniejsi w stosunku do Kościoła i z wyostrzonym krytycyzmem wobec duchowieństwa polskiego. W tych przypadkach biskup zalecał duszpasterzom podjęcie wobec tej grupy osób szczególnego programu doprowadzania ich życia do norm kiedyś im bliskich i drogich. A ponieważ zdarzało się, że reemigranci z Zachodu wracali też bez środków do życia i już na granicy, w Zbąszyniu czy w Poznaniu korzystali z doraźnej pomocy „Stowarzyszenia Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie”, biskup płocki natychmiast poparł tę instytucję¹⁹. Dał temu wyraz, zachęcając do tworzenia na terenie każdej parafii koła tego Stowarzyszenia: „Uwadze, sercu, gorliwości pasterskiej Księży Proboszczów tych parafii, z których jest emigracja na obczyznę polecam «Stowarzyszenie Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie». Jestem przekonany, że w diecezji naszej nie będzie ani jednego zainteresowanego duszpasterza w tej sprawie, który by w Stowarzyszeniu tym nie przyjął żywego udziału, nie postarał się o stworzenie na terenie parafii oddziału Opieki”²⁰. Był to zamysł bardzo sensowny, gdyż jednym z zadań Stowarzyszenia było aktywne pośredniczenie pomiędzy emigrantami w ich nowym miejscu pobytu a środowiskiem, z którego oni wyszli. Nowowiejski należał do gorących zwolenników utrzymywania takich kontaktów.

4. POLSCY DUSZPASTERZE EMIGRANTÓW

Kontakty, o których była mowa powyżej, nie mogły wszakże zastąpić pomocy duszpasterskiej wychodźcom i emigrantom polskim. Był to jeden z trudniejszych problemów, szczególnie we Francji i w Niemczech, gdzie występowała duża polska tzw. emigracja rolna, charakteryzująca się znacznym rozproszeniem w terenie. Niemniej i w tych sprawach biskup Nowowiejski wykazał się inwencją. Postanowił więc pieczę nad polskimi robotnikami powierzyć kapłanom, wysyłanym na studia do Belgii, Francji czy Niemiec. Najbardziej znaczący i zarazem wieloletni udział płockich kapłanów-studentów i duszpasterzy odnotowano we Francji. Był to wynik swego rodzaju kampanii, jaką podjęli biskupi francuscy, świadomi obowiązku otoczenia opieką duchową przebywających w granicach ich diecezji Polaków i równocześnie zdający sobie sprawę, że duchowieństwo francuskie nie jest w stanie zadaniu temu sprostać. Można więc przypuszczać, że to właśnie francuscy biskupi mieli pewien wpływ na tę istotną decyzję Nowowiejskiego, który doskonale znał realia francuskie. Zdawał więc sobie sprawę, że duszpasterze miejscowi nie będą w stanie otoczyć opieką przybywających do pracy Polaków.

¹⁹ Por. tenże, *Duszpasterstwo nad reemigrantami*, Miesięcznik Pasterski Płocki (1935)7, s. 301–303.

²⁰ Tamże.

Tym sposobem, w latach trzydziestych minionego wieku, został duszpasterzem polonijnym we Francji i Belgii ks. Seweryn Wyczalkowski, studiujący pedagogikę i psychologię stosowaną na Uniwersytecie w Lowanium²¹, a dwaj inni kapłani: J. Więckowski²² oraz J. Wiśniewski²³, pełnili funkcje kapelanów w stacjonującej na ziemi francuskiej polskiej armii gen. J. Hallera. Byli tam jeszcze dwaj inni duchowni rodem z Mazowsza, którzy przybyli do Francji jeszcze przed tzw. kapłanami-studentami, organizując podstawy życia religijnego środowisk polonijnych. Pierwszym był ks. Julian Unszticht z mławskiej rodziny żydowskiej²⁴. Drugi, to ks. Wincenty Helenowski — oparcie nie tylko duchowe dla przybywających do Francji na studia, połączone z duszpasterstwem na rzecz tamtejszej Polonii, wysyłanych przez A. Nowowiejskiego, młodych kapłanów z Płocka²⁵.

Ich zastęp otworzyli w 1921 r. księża: Tadeusz Dublewski²⁶ i Leonard Świdorski²⁷, podejmując studia specjalistyczne w Instytucie Katolickim w Paryżu. W rok później pojechało do Francji, aby podjąć naukę w Instytucie Katolickim w Lille, kolejnych czterech kapłanów z Płocka: Józef Cybart²⁸, Stanisław Dulczewski²⁹, Czesław Kaczmarek³⁰ i Ignacy Marciniak³¹. W 1925 r. studia w Instytucie Katolickim w Paryżu podjął ks. Alojzy Poszwa³², w 1928 r. ks. Czesław Pacuszka³³, w 1931 r. ks. Antoni Kuśmierczyk³⁴, zaś w roku 1933 ks. Franciszek Sokołowski³⁵. Nieco wcześniej, w roku 1931, inny płocki kapłan — ks. Wincenty

²¹ Por. M. M. Grzybowski, *Ksiądz prałat Seweryn Wyczalkowski*, Płock 1996, s. 396

²² Por. tenże, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 2, Płock 2008, s. 398–400.

²³ Kapłan pochodzący z Bielska koło Płocka, duszpasterz Polaków z tureckiego Adampola, kapelan w paryskim przytułku Św. Kazimierza, później w armii gen. Hallera, a następnie w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej, zamęczony w Dachau.

²⁴ Por. P. Badura, *Unszlicht Julian*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918–1981*, red. H. E. Wyczawski, t. 7, s. 343–344.

²⁵ Por. M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 1, Płock 2007, s. 221–227.

²⁶ Por. tamże, s. 147–150.

²⁷ Por. O ks. L. Świdorskim: J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, szczególnie s. 331–350.

²⁸ Por. M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 2, s. 56.

²⁹ Por. tamże, s. 69–71.

³⁰ Por. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek ...*, s. 49.

³¹ Por. M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 2, s. 232–234.

³² Por. W. Banasiak, *Ksiądz profesor Alojzy Poszwa 1901–1979*, w: *Mistrzowie i nauczyciele. Profesorowie Seminarium Duchownego w Płocku 1965–2000*, red. I. Mroczkowski, Płock 2001, s. 359–412.

³³ Por. M. M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 1, s. 401–403.

³⁴ Por. tamże, s. 304–308.

³⁵ Por. tamże, s. 492–494.

Walendziak — otrzymał od A. Nowowiejskiego zgodę na studia i pracę duszpasterską w Strasburgu³⁶.

Praca duszpasterska duchownych z diecezji płockiej, kierowanych przez Nowowiejskiego do środowisk polonijnych Europy Zachodniej, a w szczególności Francji, dostrzeżona przez R. Dzwonkowskiego, autora książki *Polska opieka religijna we Francji 1909–1939*, nie została jeszcze dokładnie zbadana i nie doczekała się należącego sobie opracowania. Opierając się na opracowaniach Witolda Banasiaka i ks. Jana Śledzianowskiego, można sądzić, iż decyzja biskupa Nowowiejskiego, dotycząca powierzenia Polonii z północno-wschodnich terenów Francji opiece duszpasterskiej studiujących tam kapłanów diecezji płockiej, była dużym wkładem i samego Pasterza, i płockiego duchowieństwa w podtrzymanie wiary oraz ducha narodowego wśród żyjącej tam społeczności. Niektórzy z nich, jak np. Cz. Kaczmarek³⁷ oraz A. Poszwa³⁸, wzbogacili literaturę na temat zarobkowej emigracji polskiej o prace naukowe³⁹. I chociaż żadna z nich nie doczekała się przekładu na język polski, bez ich pobieżnej choćby znajomości trudno byłoby dzisiaj odtworzyć przynajmniej niektóre fragmenty z dziejów wychodźstwa polskiego w tamte rejony Europy.

Pracę duszpasterską wśród Polonii angielskiej, belgijskiej, kanadyjskiej i szwajcarskiej z trudami studiowania łączyli — za przyzwoleniem swego biskupa — wspomniani już księża: J. Więckowski i W. Helenowski. Pierwszy — w latach 1920–1925, podczas studiów nad chorałem gregoriańskim u benedyktynów w Anglii oraz podczas dalszych studiów muzycznych, odbywanych w Szwajcarii i Belgii. Drugi natomiast — w latach 1926–1930, podczas studiów uniwersyteckich w Montrealu, gdzie zgłębiał nauki społeczno-ekonomiczne oraz dziennikarstwo. Wielki wkład w dorobek duszpasterski duchowieństwa płockiego wśród Polonii, i tym razem za sprawą biskupa A. Nowowiejskiego, wniósł ks. Aleksander Syski, kapelan w polskim zakładzie św. Kazimierza w Paryżu, a następnie niezwykle aktywny i skuteczny duszpasterz wśród Polonii amerykańskiej⁴⁰. Podjął on i rozwinął efektywnie duszpasterstwo, prowadzone wśród Polonii brazy-

³⁶ Por. A. Rojewski, *Ksiądz Profesor Wincenty Walendziak 1903–1973*, w: *Mistrzowie i nauczyciele...*, s. 499–521.

³⁷ C. Kaczmarek, *L'Emigration polonaise en France apres la guerre*, Paris 1928.

³⁸ A. Poszwa, *L'Emigration polonaise agricole en France*, Paris 1930.

³⁹ Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że emigracji polskiej we Francji poświęcił swoją pracę doktorską jeszcze jeden kapłan z Płocka, mianowicie ks. Józef Kraszewski, który w latach siedemdziesiątych minionego wieku ukończył Instytut Katolicki w Paryżu, z powodzeniem broniąc dysertację, zatytułowaną: *Le mouvement religieux et moral du laïcat parmi les emigres polonais en France 1832–1848*, Paris 1972.

⁴⁰ Por. M. M. Grzybowski, *Syski Aleksander*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918–1981*, s. 201–209; tenże, *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 2, s. 255–357.

lijskiej i amerykańskiej w ostatniej dekadzie XIX wieku przez innego płockiego kapłana M. F. Możejewskiego⁴¹.

Z osobą kanonika, później prałata i wreszcie arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, wiążą się, poza omówionymi już organizacjami, placówkami i stowarzyszeniami, dzieje innych jeszcze instytucji, które znalazły właściwe sobie miejsce w trwałym dorobku nie tylko Kościoła Płockiego, ale również w szerokich obszarach kultury mazowieckiej i ogólnopolskiej, jak choćby, sąsiadujące z płocką katedrą i kurią, Muzeum Diecezjalne. Z jego osobą związane są też początki Zakładu Anioła Stróża, pełniącego opiekę nad dziewczętami moralnie zagrożonymi, a dziś stanowiącego szczególne miejsce czci Pana Jezusa Miłosiernego i św. Faustyny, która tu właśnie odbierała pierwsze widzenia Mistrza. Po latach, po włączeniu A. Nowowiejskiego i L. Wetmańskiego⁴² w poczet błogosławionych, a Faustyny Kowalskiej do grona świętych Kościoła Katolickiego, prastarej stolicy biskupstwa płockiego — m. in. też za sprawą arcybiskupa A. Nowowiejskiego — przybył jeszcze jeden, najszlachetniejszy powód do dumy, tym razem związany z uznaną przez Kościół świętością.

5. ZAKOŃCZENIE

Przełom wieków XIX i XX przyniósł Polakom ożywienie pragnienia wyswobodzenia się ze stuletniej z górą niewoli. W roku 1918 nastąpiła wreszcie upragniona wolność. Nie oznacza to jednak, że wraz z działaniami o charakterze urzędowo-administracyjnym rozwiązaniu uległy wszystkie problemy społeczne. Przeciwnie — nowej polskiej państwowości przyszło borykać się z niezliczonymi biedami, niedostatkami i niezawinionymi zapóźnieniami, których ostrze wymierzone było zazwyczaj w najbiedniejsze warstwy społeczne.

Podsumowując niniejszą próbę analizy socjologicznej wskazań, jakich udzielał abp Nowowiejski podległemu sobie duchowieństwu, oraz jego osobistego zaangażowania w istnienie duszpasterstwa polonijnego, a także w proces przeciwdziałania skutkom bezrobocia i emigracji, stwierdzić przede wszystkim należy, iż kwestii tych nie podejmowały podówczas w sposób całościowy władze centralne w Warszawie, zajęte budowaniem zrębów odradzającej się państwowości. Problematyka tzw. kwestii społecznej, sformułowanej w roku 1891 przez papieża Leona XIII w encyklice *Rerum novarum*, została podjęta i twórczo rozwinięta

⁴¹ Por. A. J. Szeinke, *Możejewski Martynian Franciszek Jakub*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918–1981*, s. 177–180.

⁴² Leon Wetmański (1886–1941), biskup pomocniczy płocki, współpracownik abpa Nowowiejskiego. Podobnie jak Nowowiejski poniósł śmierć męczeńską w obozie niemieckim w Działdowie w październiku 1941 r. Wraz z Nowowiejskim beatyfikowany przez Jana Pawła II dnia 13.06.1999 r.

między innymi na Mazowszu przez liczne środowiska animowane dynamizmem ówczesnego plockiego biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego.

Jak wskazano powyżej, religijna podbudowa zasad społecznych okazała się użyteczna w urzeczywistnianiu troski o los ludzi, którzy z przyczyn ekonomicznych zdecydowali się na emigrację zarobkową. Analiza licznych dokumentów Nowowiejskiego, dotyczących kwestii bezrobocia oraz działań praktycznych, jakie podejmował, by towarzyszyć wychodźcom, pozwala stwierdzić, iż kwestie społeczne, zwłaszcza te najbardziej palące w analizowanym okresie, były dla biskupa plockiego ważne. Uważał, że skuteczne duszpasterstwo winno mieć charakter integralny, a więc dotyczyć nie tylko duchowej, ale również materialnej sfery życia człowieka. Nie należy zapominać, iż działania podejmowane w zakresie tych spraw na Mazowszu, w sposób podobny rozwiązywane były też w innych regionach Polski. Wydaje się, że mądre i odważne patronowanie przez biskupa plockiego tak szerokiemu spektrum działań — dziś powiedzielibyśmy socjalnych — wychodziło naprzeciw omawianym problemom w sposób chyba bardziej wyrazisty i skuteczny, niż gdziekolwiek indziej.

THE SOCIAL AND NATIONAL CHARACTER OF ARCHBISHOP ANTONI
NOWOWIEJSKI'S RECOMMENDATIONS FOR THE CLERGY OF THE PŁOCK
DIOCESE IN THE CONTEXT OF UNEMPLOYMENT AND EMIGRATION
AFTER 1918

Summary

Unemployment and emigration were the most important and urgent concerns which beset Poland shortly after its rebirth in 1918. The Catholic Church took action in both of these fields, inspired by the teachings of Popes Leo XIII and Pius XI concerning the so-called "social issue." These inspirations were aptly interpreted and practically implemented by Antoni Julian Nowowiejski, bishop of Płock, known today as a social activist and reformer. This text analyses the specific activities of the Płock clergy in the interwar period, which were supposed to counteract the negative social consequences of the issues mentioned above.

Keywords: unemployment, emigration, Catholic Church

Nota o Autorze: dr Dariusz Tomasz Wesolowski, doktor nauk humanistycznych, socjolog, wykładowca i prorektor Wyższej Szkoły Kadr Menedżerskich w Koninie. W swoich poszukiwaniach naukowych podejmuje tematykę społeczną, uwzględniając dwie zasadnicze koncepcje wolności i wartości, a także praktyczne ich zastosowania w różnych obszarach aktywności społecznej i ekonomicznej człowieka.

Słowa kluczowe: bezrobocie, emigracja, Kościół Katolicki